GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakladem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Społki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 84. W Środę dnia 8. Kwietnia. **1840.**

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, d. 3. Kwietnia.

J. C. W. W. X. Następca tronu Rossyjskiego przybył tu z Drezna i przygotowane dlań pokoje na zamku królewskim zająć raczył.

Przybyli tu: JW. Cesarsko rossyjski Generał jazdy i Generalny Adjut. Hr. Orłow; J. W. Cesarsko rossyjski Generał-Porucznik i Generalny-Adjutant, Kawelin, i JW. Ces. rossyjski Rzeczywisty Radzca Stanu, Szukowski, z Drezna.

Odjechał: Jego Excellencya Cesarsko rossyjski Poseł przy królewsko francuzkim dworze, Generał jazdy i Generał Adjutant, Hrabia Pahlen, do Paryża.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 29. Marca.

Moniteur parisien nareszcie dzisiaj o krążącéj już od dni kilku pogłosce o wypowiedzeniu wojny przez Cesarza Marokańskiego kilka słów umieścił. Powiada: «Rząd odebrał przed kilku dniami doniesienia, rozpowszechnione o mniemaném wypowiedzeniu wojny ze strony Cesarza Marokańskiego. Wszakże doniesienia te, polegając li tylko na opowiadaniu Kapitana okrętowego w Mahon, były tak niepewne, że rząd ich do wiadomości publicznéj podać nie mógł. Depesze z Tanger z d. 7. Marca i z Malagi z d. 15. nic o tém nie wspominają. Spodziewamy się więc z pewnością, że cała ta pogłoska jest bezzasadna.» — Ponieważ Monitor o treści depeszy z Tangeru nadeszłéj zupełnie milczy, wyprowadzają wniosek, że chociaż deklaracya wojny jeszcze nie nastąpiła, jednak sposób myślenia Cesarza Marokańskiego nie wielkie wzbudza zaufanie. Twierdzą z pewnością, że wysłano agenta do Tanger, aby stanówczych explikacyi od rządu tamecznego zażądać. Wiadomości o wybuchłém w Tanger powstaniu, podczas którego wszyscy Konsulowie mieli być znieważeni, Monitor nie zbija, a Dziennik sporów mówi o tém jak o pewném faktum. Wiceadmirał Rosamel miał otrzymać rozkaz bycia w pogotowiu do wyjścia pod żagle.

Na wczorajszy artykuł Dziennika sporów organ Pana Odilon-Barrota, Kuryer francuzki, odpowiada dzisiaj, jak następuje: «Obawa przed lewą stroną, ów wielki środek rządowy, zużyty już od lat 10, tępą obecnie bronią. Dzisiaj nikogo tém więcéj

nie zatrwożą, kiedy powiadają, że Pan Odilon-Barrot Ministeryum broni i że lewa strona w posiadaniu władzy. Publiczność powolnego ale rzeczywistego postępu opinii nie poczytuje więcéj za rewolucyę. Kapitaliści, kupcy, fabrykanci, dziedzice dóbr, owo liczne i światłe wojsko rzemieślników, których do buntu wzywano — wszyscy się przekonali, że sprawa ultrzystów nie ma wspólności żadnéj z ich korzyścią. Podobnie i giełda nową większość znamienitém podwyższeniem kursu papierów skarbowych przywitała. Tylko konserwatywne stronnictwo protestuje, choć nie odgrażaniem, to jednak ironią, właściwą zwyciężonym. Zaprzecza ono lewéj stronie prawo wspierania Ministeryum, do utworzenia którego lewa strona się przyłożyła. Rozumieją, że oppozycya tajnych funduszów, które tylekroć potępiała, w chwili, kiedy buntów i zamachów obawiać się nie trzeba, nie powinna była uchwalić. Lewa strona istotnie téż ich nie pochwaliła; chciała wszelako Ministeryum ustalić, większość utworzyć, jestto więc polityczne wotum, które ona oddała. Ale mogłaby nawet fundusze te pochwalić, nie obawiając się wyrzutów sprzeczności, kiedy zapomóżki prassy, ten główny przedmiot pocisków, zniesiono." — Subwencye na korzyść prassy już Ministeryum z dnia 12. Maja skassowało, a jednak podówczas lewa strona tajnym funduszom zawsze się sprzeciwiała. Gdyby swojéj dawniejszéj, tylokrotnie obwieszczanéj zasadzie wierną pozostać chciała, mogłaby Ministeryum w tym tylko razie posilkować, gdyby ono zupełne zniesienie tajnych funduszów przyrzekło. Lewa strona tedy jawnie podług téj działała zasady: jeżeli Ministeryum posiada zaufanie nasze, możemy też na korzyść jego takie uchwalać rzeczy, które same przez się zdaniem naszém są naganne i szkodliwe.

Wczoraj wszyscy posłowie i dyplomaci w hotelu posła austryackiego wielkie odbyli zgromadzenie. Pan Thiers miał bowiem żądać, ażeby ciało dyplomatyczne dotychczasowego sposobu swego układania się w sprawach ważnych wprost i bezpośrednio z Królem zaniechało i przeciwnie wszelkie udzielenia, które rządowi czynić chce, nasamprzód jemu zakomunikowało. Nad tém żądaniem Pana Thiersa ciało dyplomatyczne obradowało a zdania w téj mierze były podzielone.

Z Tulonu, dnia 25. Marca.

Xiążę Orleański dn. 5. Kwietnia tu przybędzie. W tym dniu wszystko, co w wielkiéj wyprawie przeciw Abdel-Kaderowi udział ma, musi być w pogotowiu do wyjścia pod żagle. Xięciu Orleańskiemu jego dwaj bracia, Xiążę Joinville i Xiążę Aumale towarzyszyć będą. Przygotowują tu dla trzech synów Króla jak najświetniejsze przyjęcie, sądzą jednak, że tylko przez krótki czas u nas zabawią.

Anglia.

Z Londynu, dnia 28. Marca.

Lord Palmerston oświadczył wczoraj na podane mu zapytanie, że o pochodzie Rossyan do Chiwy żadnych nie odebrał udzieleń.

Na żądanie Generała Dwernickiego dzisiejsza Times do publicznéj podaje wiadomości, że tutejsi wychodzcy polscy (jest ich 200) Lordowi D. C. Stuart, w wdzięczném uznaniu starań Lorda o ich dobro, pierścień złoty z herbem polskim w darze ofiarowali; oraz umieszcza przemowę, którą przy téj sposobności do Lorda miano.

Xiążę Montford (Hieronim Bonaparte) i jego rodzina udali się na ląd stały.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 21. Marca.

Na posiedzeniu dzisiejszém Izby Deputowanych nastąpi głosowanie tajne względem dotacyi 1 miliona realów dla Xięcia Vitoryi. Rozumieją, że wielka liczba deputowanych przeciw temu protestować będzie.

Z nad granicy hiszpańskiéj.

Eco del Aragon zawiera następujące pismo z Fraga z dnia 18. Marca: «Lewy brzeg rzeki Ebro od Mora aż do Mequinenza i prawy brzeg Segry ztąd aż do Leridy karoliści zajęli. Benabarre w obliczu wojska naszego wpadło w ręce nieprzyjaciela a wypadki pod Zaydin łatwo gdzieindziéj się ponowią i gorzéj może się skończą. Tuszymy sobie, że ludzki Xiążę Vitorya o słuszności reklamacyi naszych się przekona i dzielną i skorą pomocą nas od dalszych klęsk zasłoni."

Niemcy.

Korrespondent Hamburski donosi, że stósownie do najnowszych listów z Petersburga wiadomości o wyprawie Rossyjan do Chiwy niestety! jak najsmutniejsze. Prawie cała ta wyprawa w ścisłém słowa znaczeniu zginęła, naturalnie nie w bitwach z nieprzyjacielem, lecz w skutek okropnych mrozów i zawieruch, które wszelkie obrachowania i największą staranność zniweczyły. Wysłano z największą skwapliwością 1000 wielbłądów z Orenburga, aby ostatnie szczątki téj expedycyi, które może jeszcze ocalały, do Rossyi sprowadzić. Wypadek takowy niespodziany, a skutki téj klęski nader ważne, stan polityki na Wschodzie wielce zmienią. General Perowski, który expedycyją tą, jak wiadomo, dowodził, życie zakończył.

G r e c y a.

W Gazecie powszechnéj czytamy: «Zatargi względem mieszanych małżeństw rozpoczęły się w kościele greckim przed dwoma laty. Przyczyna tychże była następująca: Od czasu ustalenia Królestwa Greckiego małżeństwa między cudzoziemcami, nie wyznającymi religii greckiéj, a Greczynkami, coraz się bardziéj zagęszczały i kobiety greckie chętnie w podobne wstępowały związki. Tymczasem święty Synod w Atenach starał się zaraz z początku zawieraniu małżeństw takowych tamę położyć, częścią z religijnéj gorliwości, częścią także za radą zazdrosnych mężczyzn, niecierpiących cudzoziemców. Tymczasem krok takowy świętego Synodu ten tylko za sobą pociągnął skutek, że księża greccy na wyspach Jońskich, a mianowicie na Kefalonii, małżeństwa takowe zwykle błogosławili. Z téj przyczyny zapewne Patryarcha wydał list pasterski do duchowieństwa Jońskiego, zakazując dawania ślubów takowych, a ten był przyczyną zażaleń Posła angielskiego w Konstantynopolu i że nareszcie Patryarcha swój urząd utracił.

E g i p t.

Z Alexandryi, dn. 5. Marca.

(*Gazeta Powsz.*) — Ilość wojska tu zgromadzonego podają, jak następuje: Marynarka turecka z dwoma na pokładzie będącémi pułkami obrony krajowéj 15,000 ludzi; marynarka egipska z robotnikami w zbrojowni 20,000 ludzi; dwa zupełne pułki piechoty 6400 ludzi, pułk artylleryi 2400 ludzi, gwardya narodowa Alexandryi 6000 żołnierza; ogółem 49,800 ludzi. Wszakże liczba ta nie składa się z samych rzeczywistych żołnierzy, owszem mieści w sobie wiele dzieci i innych do niczego niezdatnych ludzi; przeciwnie stoi jeszcze 5 pułków piechoty w Kahirze i okolicach, 2 inne w wyższym Egipcie a 4 jeszcze z Arabii oczekiwane. Prócz tego sprowadzą tu Beduinów z obozu pod Damanhur a założony w Mahaled-el Kebir obóz też niedaleko od Alexandryi. Szkoła jazdy w Gizeh i politechniczna w Bulak, które też tu przybyć mają, za nic się nie rachują, owszem środek takowy śmiesznym się nawet być zdaje.

Rozmaite wiadomości.

Z Galicyi. — Z Tarnowa, d. 22. Marca. — Na dniu 1. Marca b. r. w dobrach Mahowy, cyrkule Tarnowskim, w 54. roku swojego wieku apopleksyją tknięty, zakończył chwalebne życie Stanisław Alexander Hr. Ankwicz; nieutulona w żalu familija, przyjaciele, znajomi, sąsiedzi i włościanie rozległych dóbr dziedzicznych opłakują stratę cnotliwego obywatela, wzorowego męża, czułego ojca i dobrotliwego pana; nie zaginie pamięć tak wielkich przymiotów towarzyskich tego, któren zawsze gotowy, ku uldze cierpiącéj ludzkości w całym zawodzie swego życia każdego stroskanego cieszył, wspierał, i tylko swoim zgonem zasmucił. A. C.

Mumije angielskie. — Angielski podróżny Scott donosi, iż za jego czasów krążyła w Egipcie opowiastka, którą on, znając swoich ziomków wielkie upodobanie do wszystkiego, co tylko jest nadzwyczajne, niekoniecznie ma za zmyślenie. Pewien Anglik wielki miłośnik starożytności Egipskich, postanowił sam sie jako mumiję potomności zostawić. W tym zamiarze uprzątnąwszy zjednego królewskiego grobu mumiję, postarał się o to, iż go, gdy się struł arszenikiem, nabalsamowano i jako mumiję w sykomorową (z granitu wykutą) trumnę włożono, a na piersiach jego oparto tablicę, na któréj całe jego życie i sposób myślenia, hiroglifami podług systemu Champolliona opisano. Arabowie, którzy go balsamowali, zachowali przez lat kilka strasznemi przysięgami zaręczoną w téj mierze tajemnicę. Lecz gdy pewien Francuz przyjechał, Arabowie pokazali mu tenże grób jako świeżo odkryty grób królewski, i przedali mu za grube pieniądze spaniałą mumiję Anglika, jako mumiję jednego z Faraonów. — W Paryżu w obecności wielu uczonych, zaczęto tę mumiję z największem uszanowaniem rozwijać, i odwinąwszy z niéj kilka set cienkiego płótna, zdiąwszy tablicę z hiroglifami, znaleźli pod nią pargamin z następującym w angielskim języku napisem: »Piotr Schimpkins z Fenchrueh street i Camberwell grave, mydlarz i sprzedawacz soli, od kilku lat do probostwa świętego Łukasza należący.“

Dziwne urojenie. — Przed kilku laty w Anglii biegała pogłoska o niejakim panu Forster i sławnéj jego monomanii. Byłto zresztą najrozumiejszy człowiek, miał tylko tę jednę wadę, iż się mu w głowie uroiło, że jest królową Elżbietą, która przed kilku set laty umarła. Objeżdżał on swoje państwo w różnych kierunkach, obsypywał dobrodziejstwy wszystkie osoby, które go dobrą matką Elżbietą zwały, robił przegląd sześćdziesiąt tysiącznéj armii, dla użycia jéj przeciw Filipowi II. W Jorku dał synowi wysp smaragdowych 20 funtów szterlingów za to, iż tenże podjął się przynieść mu głowę hrabiego Tyrone. Na głowę irlandzkiego buntownika Daniela O'Connell, nałożył cenę 100 funt. szterl. Brał on czas przeszły

za teraźniejszy. Czy go uzdrowiono, nie jest nam wiadomo.

Dziewica z brodą. — W St. Hilaire-de-Loulay w Wandei rozstała się z tym światem dnia 22. Stycznia niewiasta dziewiczego stanu, która zdaje się, iż podobnéj sobie nigdy nie miała i może mieć nie będzie. Maryja Gautreau, chorując od dwudziestu roku wieku swego, rzadko kiedy wstawała z łóżka, a jeszcze rzadziéj na świeże wychodziła powietrze; jadła wyłącznie rośliny, a mianowicie, kartofle i hreczaną kaszę, a przecież 103 lat żyła, co większa, w czasie długiéj choroby urosła jéj broda — czy z kartofli czyli też z kaszy hreczanéj, tego nie donoszą nam francuzkie dzienniki. — Brody téj nigdy nie strzygła, lecz zapuściła ją zupełnie, aż pokąd tak nadzwyczajnie nie urosła, jak i wiek jéj był nadzwyczajny. Z tą potężną brodą kazała się pochować na cmentarzu w St. Hilair-de-Loulay.

Śpiewak i baletniczka. — Przy Quartier latin w Paryżu, żył pewien śpiewak z baletniczką. Śpiewak ten nie miał tak miłego głosu jak Duprez, a baletniczka nie robiła takich piroettów, jak Fanny Elsler. Mieszkali oni w hotelu garni, ale żywili się kartoflami. Z początku każde z nich w osobnym gabinecie, jednakże późniéj, dla oszczędności, do jednego pokoju się sprowadzili. Ale nawet i to ograniczenie się nic nie pomogło. Coraz większa nędza czuć się im dawała, tak dalece, że baletniczka nie mając już trzewików, zmuszona była podobnie jak bajaderka boso swoje pas wyrabiać, a śpiewak nabawiwszy się chrypki, dla kupienia sobie herbaty, chustkę z szyi sprzedać musiał. W takim ucisku, razu jednego w Moniteur des Théâtres wyczytali następujące uwiadomienie: „Teatr w *** potrzebuje pierwszego baletnika i pierwszéj śpiewaczki. Przyrzeka dziesięć tysięcy franków gaży i zapłaci koszta podróży.“ Przeczytawszy to śpiewak, westhhnął z es-moll, a baletniczka zrobiła entrechat na sześć stóp wysoko. „Co za szkoda, że nie mam głosu!“ rzekła. Śpiewak z swojéj strony wygłosił drugą z westchnieniem ruladę. Nakoniec rzekł: Jedźmy w imię Boże, jakoś damy sobie radę.“ We dwa tygodnie późniéj, obwieszczenie teatralne w *** zwróciło na siebie całego miasta uwagę. Było następujące: „Pan Zefiryn, pierwszy baletnik teatru w Sztokholmie, i panna Melina, pierwsza śpiewaczka, nie dawno z Włoch przybyła, będą mieli zaszczyt po raz pierwszy zalecić się szanownéj publiczności.“ Przedstawiono sztukę, a debiutantów wieńcami obsypano. Postrzegła wprawdzie publiczność, iż Zefiryn na swoję płeć nieco zadelikatną miał budowę ciała, a zajmująca Melina cokolwiek głosem zwoim w bas przechodziła. Jednakże z powodu pięknych rondes de jambes baletnika, i tonów mocnych pierwszéj śpiewaczki, zapomniano o tych wadach i okrywano ich oklaskami. — „No“, rzekł śpiewak zdejmując z siebie ubiór, „jakże ci się mój pomysł podoba?“ — „Jest przewyborny“, odrzekł Zefiryn wdziewając na siebie spódnicę. — „Nigdy nie byłem tak mocno wdzięczny naturze, jak dzisiaj, rzekła Melina. — „Dlaczego?“ — „Że tak małe mam nogi, i że mi broda nie rośnie.“ — „Ale to jest rzecz najśmieszniejsza, że mnie dotychczas zawsze okropnie wygwizdywano.“ — „I ja podobnego doznawałem losu. Dlatego byłato przewyborna myśl nasza: żeśmy płeć zamienili.“ Podobny tryjumf ponawiał się przez cały tydzień, poczém tak pierwszy baletnik jak i prima donna nagle zniknęli. Zefiryn za swoje piruety i entrechats, został zaangażowanym przez pewnego angielskiego lorda do Londynu, a Melina za dwanaście tysięcy franków rocznie, pojechała jako towarzyszka z pewną baronową do Petersburga. (*Z Rozm. Lw.*)

OBWIESZCZENIE.

W powiecie Mogilnickim są dobra do wypuszczenia w dzierzawę od Św. Jana r. b. na lat 12 do 18, które mają wysiewu oziminnego w trzechpolowém gospodarstwie 600 wierteli, siana wozów 300, czynszu 400 tal., propinacyą przynoszącą 200 tal., letnie rybołóstwo 82 tal., wolne mléwo, cegielnią i wapniarnią. Na dzierzawę tę żąda się kaucyi 4000 tal. i półroczną dzierzawę naprzód. — O rzeczonych dobrach dowiedzieć się można u Karpińskiego, Dyetaryusza Ziemstwa.

Poznań, dnia 6. Kwietnia 1840.

200 kop drzewek morwowych, trzyletnich po 20 sgr., czteroletnich po 25 sgr. a pięcletnich kopa po 1 tal., jest na przedaż w ogrodzie dominialnym w Radojewie pod Poznaniem.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dn. 6. Kwietnia 1840. r.					
	od			do		
	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	2	2	6	2	5	—
Zyta	1	—	—	1	1	3
Jęczmienia dt.	—	24	—	—	25	9
Owsa dt.	—	20	—	—	22	6
Tatarki dt.	—	27	6	1	—	—
Grochu dt.	1	2	6	1	7	6
Ziemiaków dt.	—	10	6	—	11	—
Siana cetnar	—	19	—	—	19	6
Słomy kopa	4	10	—	4	15	—
Masła garniec	1	17	6	1	25	—
Spirytusu beczka	13	—	—	13	5	—